

Sygn. akt III U 329/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2014r.

<i>Sąd Okręgowy</i>	<i>w Ostrołęce</i>	<i>Wydział III</i>
<i>Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych</i>		

w składzie:

Przewodnicząca: SSR del. do SO Monika Obrębska

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Małgorzata Bednarek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 lutego 2014r. w O.

sprawy z odwołania Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Handlowo - Usługowego (...) sp. z o.o. w W.

przy udziale ubezpieczonego S. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w P.

o wysokość składki

na skutek odwołania Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Handlowo - Usługowego (...) sp. z o.o. w W.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w P.

z dnia 10.12.2012r. **nr** (...)

orzeka:

1. oddala odwołanie;
2. zasądza od Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Handlowo - Usługowego (...) sp. z o.o. w W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w P. kwotę 60zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. po przeprowadzeniu kontroli w PPHU (...) sp. z o.o. w W. wydał decyzje, w których wymierzył wobec poszczególnych pracowników wyższą podstawę wymiaru składek. PPHU (...) odwołała się od tych decyzji, których łącznie jest 338. Są to sprawy toczące się pod sygn. akt IIIU 39/13- IIIU 377/13.

Przedmiotowa sprawa dotyczy decyzji z dnia 10.12.2012r., którą na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 18 ust. 1 i 2 oraz art. 20 ust. 1 i 2 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) ZUS stwierdził, wyższą podstawę wymiaru składek za poszczególne miesiące na ubezpieczenie S. W..

W uzasadnieniach wszystkich decyzji organ rentowy wskazał, że w toku czynności kontrolnych przeprowadzonych w PPHU (...) sp. z o.o. w W. ustalił, iż płatnik nie naliczył składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne od dokonywanych pracownikom oraz osobom związanym ze spółką umowami cywilnymi - wypłat środków pieniężnych z Zakładowego Funduszu Świadczeń Społecznych w marcu 2007r., kwietniu 2007r., listopadzie 2007r., marcu 2008r., listopadzie 2008r., marcu 2009r. i listopadzie 2009r. oraz od wartości paczki żywnościowej za grudzień 2007r.

ZUS stwierdził, iż przy ustalaniu kwot wypłat ze środków tego funduszu nie była oceniana sytuacja życiowa, rodzinna i materialna pracowników. Zdaniem organu rentowego, przyznawanie świadczeń odbywało się z naruszeniem przepisów ustawy z dnia 4 marca 1994r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz. U. z 1996r. Nr 70, poz. 335 ze zm.) tj. z pominięciem analizy sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej.

ZUS podniósł, że z §4 regulaminu zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, który obowiązywał u płatnika składek w latach 2007-2009 wynikało, że z funduszu tego mogli korzystać jedynie pracownicy, tymczasem płatnik wypłacał również środki z zfsś na rzecz osób wykonujących pracę na podstawie umów cywilnych. Nadto płatnik w regulaminie uzależnił wypłatę środków z funduszu nie tylko od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej, gdyż w §9 regulaminu wprowadził dodatkowe kryteria powiązane m.in. z wiekiem osoby uprawnionej, stażem pracy czy też warunkami pracy, preferując osoby zatrudnione w warunkach szkodliwych lub uciążliwych dla zdrowia. Nadto o niestosowaniu kryterium socjalnego przy przyznawania świadczeń przez płatnika świadczą zdaniem ZUS-u następujące okoliczności:

- 1) niedziałanie u płatnika składek komisji socjalnej: ZUS stwierdził bowiem, że twierdzenia przedstawicieli płatnika składek w tym zakresie nie zasługują na uwzględnienie, ponieważ w trakcie kontroli ZUS nie przedstawiono żadnej dokumentacji potwierdzającej prace komisji oprócz dokumentu o jej powołaniu w dniu 05.01.2007r., który ze względu na tę datę oraz obowiązywanie §7 ust.5 regulaminu ZFŚS stanowiącego podstawę jej powołania dopiero od dnia 01.01.2010r. budzi wątpliwości;
- 2) otrzymywanie przez zatrudnionych u płatnika składek w latach 2007-2009 małżonków świadczeń w różnej wysokości, choć ich sytuacja materialna, życiowa i rodzinna była taka sama;
- 3) przyznawanie świadczeń z funduszu w wysokości proporcjonalnej do dochodów osób uprawnionych w ten sposób, że im lepsza była ta sytuacja, tym wyższe było świadczenie.

Wobec powyższego ZUS uznał, że środki z zfsś nie były wydatkowane zgodnie z zasadami wynikającymi z art.8 ust.1 ustawy z dnia 4 marca 1994r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych i nie mogły korzystać ze zwolnienia z podstawy wymiaru składek. Natomiast wypłaty nie mające charakteru socjalnego stanowią przychód pracownika ze stosunku pracy w rozumieniu art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art.12 ust.1 ustawy z dnia 26 lipca 1996r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. 2000r. Nr 14 poz. 3176 ze zm.).

Odwołanie od powyższej decyzji złożył płatnik składek PPHU (...) sp. z o.o. w W.. Wniósł o zmianę w zaskarżonej decyzji w całości poprzez stwierdzenie, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe, chorobowe oraz zdrowotne ubezpieczonych nie obejmuje wypłaconych danej osobie objętej zaskarżoną decyzją okolicznościowych świadczeń pieniężnych oraz wydanych paczek żywnościowych z Funduszu Świadczeń Socjalnych. Wniósł również o zasądzenie od ZUS na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odwołania wskazano, że płatnik składek nie zgadza się z ustaleniami ZUS, iż przy przyznawaniu świadczeń z zfsś nie stosowano kryteriów, o których mowa w art.8 ust.1 ustawy z dnia 04.03.1994r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Odwołujący stwierdził, że ZUS nie ustalił i nie wykazał, aby płatnik stosował inne aniżeli socjalne kryteria, w szczególności takie jak: wiek osoby uprawnionej, staż pracy czy warunki pracy. Nadto stwierdził, że błędne jest wyciąganie przez ZUS wniosków, że skoro brak jest dokumentacji związanej z ustaleniem kryteriów wypłaty świadczeń i powstałych w wyniku działania komisji socjalnej, to są to okoliczności obciążające dla płatnika. Podkreślił, że wystarczająca była obowiązująca procedura ustaleń dokonywanych przez komisję socjalną

w formie rozmów z osobami ubiegającymi się o świadczenia oraz w oparciu o osobistą znajomość pracowników i pracodawcy (Prezesa Zarządu), która umożliwiła odwołującemu podejmowanie decyzji o wypłacie świadczeń również w oparciu o fakty znane z racji istniejącego stosunku pracy.

Odwołujący podniósł także, że jeżeli małżonkom wypłacane były świadczenia w różnej wysokości – to być może wynikało to z ich różnej sytuacji życiowej. Zaprzeczył też jakoby świadczenia wypłacane były proporcjonalnie do dochodów. Stwierdził, że identyczna wysokość wynagrodzenia pracowników nie może automatycznie oznaczać identycznej sytuacji życiowej, materialnej i rodzinnej. Informacja o wysokości wynagrodzenia pracownika, sama w sobie nie określa jeszcze jego sytuacji życiowej ani materialnej. Z tego względu pracodawca mógł dokonać oceny sytuacji socjalnej pracownika w oparciu o wiadomości własne i ustalenia członków komisji socjalnej. Odwołujący podkreślił, że sytuacja finansowa większości pracowników była zbliżona, gdyż uzyskiwali najczęściej oni wynagrodzenie w podobnych wysokościach, zbliżonych do wysokości płacy minimalnej lub nieznacznie wyższe.

Nadto odwołujący podniósł, że w art.8 ust.1 w/w ustawy jako pierwsze kryterium wymieniona jest sytuacja życiowa, która może mieć charakter nagły i z reguły przemijający. Natomiast sytuacja rodzinna i majątkowa ma z reguły wymiar długotrwały. Odwołujący, powołując się na art.10 w/w ustawy stwierdził, że to pracodawca administruje środkami funduszu i to do niego należy ostatecznie decyzja komu i w jakiej wysokości przyznać świadczenie. Ewentualnie powołana komisja socjalna opiniuje i doradza pracodawcy w sprawie polityki socjalnej, dostarcza informacji o potrzebach i preferencjach socjalnych załogi. Podkreślił, że w/w ustawa nie określa sposobu pozyskiwania od uprawnionych do korzystania z fśś informacji o sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej.

Odwołujący podniósł także, że organ rentowy nie podjął się zbadania indywidualnej sytuacji pracowników, na rzecz których dokonano wypłat i wskazania, z jakich względów ZUS w danej konkretnej sytuacji uznaje wypłatę za niezasadną w świetle sytuacji socjalnej pracownika.

Ubezpieczony nie zajął stanowiska w sprawie.

ZUS wniósł o oddalenie odwołania oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce w sprawie IIIU 39/13 wydał wyrok dnia 4 czerwca 2013r., w którym oddalił odwołanie PPHU (...) sp. z o.o. w W.. Sprawa dotyczyła siedmiu reprezentatywnie wybranych osób, będących pracownikami M., tj. laboranta (E. B.), księgowej (B. B.), kierowcy (M. B. (1), M. K. (1)), robotnika (K. C.), sprzedawcy (R. L.) i dyspozytora (M. P. (1)). Sąd dokonał w tej sprawie analizy, jakimi kryteriami posługiwał się pracodawca przyznając świadczenia z fśś w danej wysokości poszczególnym osobom, a w szczególności, czy były to kryteria, o których mowa w art.8 ust.1 w/w ustawy. W oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w sprawie Sąd uznał, że pracodawca nie stosował tych kryteriów. Jednocześnie Sąd uznał, że przy udzielaniu świadczeń oraz przy różnicowaniu ich wysokości – nie brano pod uwagę trudnej sytuacji życiowej, materialnej lub majątkowej osoby ubiegającej się o to świadczenie. Zasadą było, że osoby pełniące w spółce ważne funkcje: członkowie zarządu, główna księgowa, wiele osób z administracji otrzymywało świadczenia socjalne każdorazowo i w najwyższej wysokości. Przedstawiciele innych zawodów zatrudnieni w spółce co do zasady otrzymywali świadczenia w niższej wysokości. Ponadto różnicowano wysokość świadczeń w ramach konkretnych grup zawodowych, a kryterium zróżnicowania opierało się na długości zatrudnienia w M..

PPHU (...)wniósł apelację od tego wyroku. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w sprawie IIIAUa 1260/13 oddalił tę apelację.

Podkreślić należy, że choć każda ze spraw toczących się z odwołania PPHU (...) jest odrębną sprawą, to istota rozstrzygnięcia każdej ze spraw sprowadza się do ustalenia, czy pracodawca przy wypłacie świadczeń z fśś stosował kryteria, o których mowa w art.8 ust.1 w/w ustawy. W sprawie IIIU 39/13 Sąd ustalił, że pracodawca stosował takie same kryteria wobec wszystkich osób będących pracownikami lub osób związanymi ze spółką umowami cywilnymi. Pracodawca nie brał pod uwagę indywidualnej sytuacji każdej z osób. Takie ustalenia Sądu I instancji zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyniku rozpoznania apelacji w sprawie IIIU 39/13.

Wobec powyższego okoliczności tej nie można pominąć przy rozstrzygnięciu przedmiotowej sprawy. Skoro pracodawca nie uwzględnił kryteriów z art.8 ust.1 w/w ustawy, to Sąd także nie analizował sytuacji życiowej, materialnej lub majątkowej poszczególnych ubezpieczonych, albowiem pozostawała ona bez znaczenia, skoro pracodawca stosował przy podziale środków z zfsś zupełnie inne kryteria.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do tego, czy Spółka, przyznając pracownikom świadczenia pieniężne w marcu 2007r., kwietniu 2007r., listopadzie 2007r., marcu 2008r., listopadzie 2008r., marcu 2009r. i listopadzie 2009r. oraz paczkę żywnościową w grudniu 2007r. nie postąpiła wbrew przepisom ustawy z dnia 4 marca 1994r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (tekst jedn. Dz. U. z 2012r., Nr 592 ze zm.) i przepisom rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18.12.1998r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (Dz.U. z 1998r., Nr 161, poz.1106 ze zm.).

W spółce PPHU (...) z o.o. w W. od 2000r. do 2010r. obowiązywał regulamin Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych (t.I k.37-49). W §2 tegoż regulaminu stwierdzono, że przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokość dopłat z Funduszu uzależnia się od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z Funduszu. Z pkt III ppkt 1 wynikało, że osoba występująca o przyznanie świadczenia, usługi lub pomocy z Funduszu powinna złożyć podanie. Natomiast w §9 regulaminu wskazano kolejność kryteriów przy przyznawaniu w ramach działalności socjalnej i stwierdzono, że bierze się pod uwagę w pierwszej kolejności: osoby przewlekle chore lub upośledzone albo będące kombatanami, znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej, osoby zatrudnione warunkach szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych, staż pracy w zakładzie pracy, wiek, osoby najdłużej niekorzystające z Funduszu, osoby korzystające ze świadczeń w zakładowych obiektach.

Podczas kontroli ZUS płatnik składek złożył dokument, z którego wynikało, że z dniem 05.01.2007r. została powołana komisja socjalna (t.XII k.4517) w składzie: M. P. (1), A. D. i A. G..

W swych zeznaniach złożonych w charakterze strony przed Sądem Prezes J. K. starał się przekonać Sąd, że jako pracodawca – pozostawił wszystkie kwestie związane z przyznawaniem świadczeń z zfsś członkom komisji socjalnej, a jego rola ograniczała się jedynie do zatwierdzania decyzji dokonanych przez członków komisji socjalnej. Sąd nie dał wiary zeznaniom J. K. w tym zakresie i uznał, że u pracodawcy nie działała komisja socjalna.

Analizując bowiem zeznania poszczególnych członków komisji socjalnej, można odnieść wrażenie, że każde z nich działało w innej komisji. Ich zeznania są wzajemnie sprzeczne, niespójne. Nie pokrywają się ani z tym, co zeznawali, gdy byli przesłuchiwani przed ZUS-em, a często ich zeznania nie pokrywają się z tym, co zeznawali przed Sądem w poszczególnych sprawach.

Z zeznań M. P. (1) wynikało, że rozpoznawali wnioski pracowników w składzie przeważnie dwuosobowym: czyli on oraz A. G., a potem konsultowali to z A. D., która często wyjeżdżała w teren. Podobnie zeznała A. G. w sprawie IIIU 81/13. Stwierdziła bowiem, że najpierw dwie osoby przeglądały wnioski, ale ostateczna decyzja podejmowana była przez trzy osoby. Tymczasem A. D. w swych zeznaniach wskazała dokładnie odwrotne działanie. Stwierdziła bowiem, że najpierw wnioski rozpoznawali we troje, a resztę wniosków - co do których nie podjęto decyzji od razu – rozpoznawali pozostali członkowie komisji bez jej udziału.

Z zeznań M. P. (1) i A. D. wynika, że wnioski rozpoznawane były kilka dni, około tygodnia. A. D. wręcz stwierdziła: „nie rozpoznawaliśmy wniosków w 1 dzień”. Argumentowała, że praca w komisji socjalnej była ich społeczną działalnością i mieli swoje obowiązki, zatem mogli to robić tylko wtedy, gdy nie kolidowało to z ich obowiązkami służbowymi. Tymczasem A. G. zeznała, że wnioski rozpoznawali 2-3 godziny jednego dnia.

Z zeznań M. P. (1) wynika, że o sytuację pracowników pytali ich zwierzchników i sąsiadów. Sporadycznie wzywali pracowników przed komisję. Stwierdził, że gdy zeznawał przed ZUS-em, że każdego wnioskodawcę wzywali przed komisję – miał na myśli pracowników, co do których mieli wątpliwości. Zatem z jego zeznań można byłoby wywieść

wniosek, że członkowie komisji socjalnej dużo czasu poświęcali na ustalenie, jaka sytuacja życiowa u danego pracownika spowodowała, że ubiega się o świadczenie. Pozostaje to w kolizji z zeznaniami A. D., która przekonywała, że nie mogli poświęcić zbyt dużo czasu na działalność związaną z komisją, gdyż musieli wykonywać swoje obowiązki służbowe. Znamienne jest, że A. G. w swych zeznaniach zasłoniła się niepamięcią: nie pamiętała, czy większość wniosków załatwiali na podstawie pisemnych wniosków, czy na podstawie rozmów ustnych dotyczących ich sytuacji. Nie pamiętała, ile trwały rozmowy z poszczególnymi osobami. Nie była sobie w stanie przypomnieć żadnego nazwiska osoby, którą wzywali na rozmowę przed komisję. Zdaniem Sądu taka niepamięć jest zdumiewająca, lecz umożliwia złożenie zeznań – które nie pozostaną w sprzeczności z zeznaniami, które A. G. złożyła przed ZUS-em i przed Sądem w sprawie IIIU 81/13. Choć w tym miejscu podnieść należy, że świadek ten nie ustrzegła się od złożenia zeznań, które pozostają w sprzeczności z tym, co zeznała przed organem rentowym oraz w sprawie IIIU 81/13, gdzie zeznawała w charakterze strony, co zostanie opisane w dalszej części uzasadnienia.

W tym miejscu zauważyć także należy, że wraz z zastrzeżeniami do protokołu kontroli odwołujący złożył pisemne oświadczenia osób nadal zatrudnionych w M., mające na celu uargumentować, że sytuacja każdej z tych osób uzasadniała przyznanie jej świadczenia z zfs (t.XII k.4723-4901). Wszystkie te osoby złożyły oświadczenie, że były wzywane przed komisję celem ustnego umotywowania wniosku. Jest to o tyle zdumiewające, że z zeznań M. P. (2) wynika, że wzywano przed komisję sporadycznie. Zdaniem Sądu oznacza to, że pisma te zawierają nieprawdziwe oświadczenia służące jedynie temu, by pracodawca, u którego nadal pracują, nie ponosił konsekwencji finansowych za to, że świadczenia z zfs były wypłacane w sposób sprzeczny z kryteriami, o których mowa w art.8 ust.1 w/w ustawy. Z zeznań K. D. wynika, że to A. G. poprosiła pracowników o napisanie tych oświadczeń.

Reasumując rozważania na temat sposobu działania komisji i opisywanej przez jej członków zasady pozyskiwania informacji o pracownikach w formie wywiadu, to należy podnieść, że gdy weźmie się pod uwagę, że jednorazowo świadczenia otrzymywało około 170 osób, to kuriozalne jest, że członkowie komisji socjalnej nie wprowadzili wymogu, aby podania o świadczenia zawierały bardziej szczegółowe informacje, którymi pracownicy uzasadnialiby swe podania. Wręcz trudno sobie wyobrazić, by członkowie komisji robili wywiad co do 170 osób, skoro jak twierdzą, przed komisję wzywali sporadycznie. Analizując zeznania członków komisji można wręcz odnieść wrażenie, że nie mieli oni świadomości, ile osób jednorazowo otrzymywało świadczenia z zfs. Skoro poszczególni członkowie komisji twierdzili, że rozpoznawali wnioski 2-3 godziny jednego dnia oraz że pozyskiwali informacje o poszczególnych pracownikach na podstawie przeprowadzanego wywiadu, to wskazywałoby, iż są przekonani, że liczba wnioskodawców nie była zbyt duża. Tymczasem z zestawienia osób, którzy uzyskali świadczenia (t.XII k.4661-4707) wynika, że w marcu 2007r. było to 115 osób, w kwietniu 2007r. - 165 osób, w listopadzie 2007r. - 167 osób, w marcu 2008r. - 190 osób, w listopadzie 2008r. - 179 osób, w marcu 2009r. - 171 osób, w listopadzie 2009r. - 166 osób. Nadto w grudniu 2007r. paczki żywnościowe otrzymało 177 osób.

Każdy z członków komisji socjalnej starał się przekonać Sąd, że decydującym kryterium przy przyznawaniu świadczeń była trudna sytuacja rodzinna i materialna wnioskodawców. Jednakże Sąd nie dał wiary tym zeznaniom. Pozostają one bowiem w sprzeczności z działaniami komisji, jeśli by przyjąć, że taka działała i to w sposób opisywany przez jej członków. Skoro decydującym kryterium była przede wszystkim trudna sytuacja rodzinna, to brak jest logicznego wytłumaczenia na to, dlaczego członkowie komisji nie wymagali, aby pisemne wnioski zawierały szczegółowe informacje uzasadniające przyznanie świadczenia danemu pracownikowi. Wymagali natomiast, aby był tam zamieszczany roczny zarobek wnioskodawcy, choć – jak twierdzą – kryterium dochodu nie było decydujące. Oczywistym jest, że wymóg uzasadnienia wniosków zaoszczędziłby im wiele cennego czasu, a nadto ponad wszelką wątpliwość pozwalałoby to na zachowanie kryteriów socjalnych przy przyznawaniu świadczeń poszczególnym osobom. Niewiarygodne jest zeznanie M. P. (1), który stwierdził, że nie żądali, by pracownicy składali bardziej szczegółowe wnioski, bo takie były zasady w spółce, że ustnie żąda się wyjaśnień. Oczywiście wydaje się być, że osoba, która zostaje obciążona dodatkowymi obowiązkami w firmie, np. pracą w komisji socjalnej, stara się tak usprawnić dodatkową pracę, by jak najmniej absorbowala jego czas. W tym przypadku wystarczyło jedynie wprowadzić zasadę uzasadnienia swego wniosku na piśmie w sposób bardziej szczegółowy. To członkowie komisji powinni decydować,

jaką zawartość mają mieć owe wnioski. Tymczasem z ich zeznań można wyprowadzić wnioski, że nie mieli na to żadnego wpływu.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na treść składanych pisemnych wniosków. Jedynymi informacjami w nich są: kwota, o którą dana osoba się ubiega, ogólne stwierdzenie, że wniosek motywuje trudną sytuacją życiową, rodzinną lub materialną, dochody za 12 miesięcy, przy czym niektórzy wpisywali swe dochody w M., a inni łączne dochody na rodzinę. Nadto z zeznań wszystkich przesłuchanych przed Sądem świadków wynika, że żadna z tych osób nie wypisywała w całości wszystkich wniosków sama. Generalnie wypełnienie wniosku sprowadzało się do jego podpisania, jak w przypadku świadka A. B.. Ewentualnie świadkowie wpisywali jeszcze swój dochód, jak w przypadku świadka E. D.. Z jej zeznań wynika, że w uzupełnieniu pozostałej części wniosku pomagały osoby w kadrach. Jest to zdumiewające, albowiem E. D. jest aktualnie główną księgową w M.. Trudno postawić tezę, że nie potrafiła samodzielnie uzupełnić pozostałej części wniosku. Wszak jest to jedynie jej imię i nazwisko w nagłówku, miejsce i data sporządzenia wniosku i kwota, o którą się ubiega. Tak samo zdumiewające jest, że nawet członkowie komisji socjalnej nie wypełniali swych wniosków. A. D. zeznała, że we własnych wnioskach wypełniła dochody z ostatnich 12 miesięcy i podpisała się, a resztę wypełnił ktoś inny. Nadto z jej zeznań wynika, że osoby ubiegające się o świadczenie dość swobodnie traktowały obowiązek argumentowania, jakie powody uzasadniają przyznanie im świadczenia. A. D. w swym wniosku wpisała, że ma trudną sytuację życiową, a skreśliła „sytuację materialną”. Tymczasem przed Sądem argumentowała, że składała te wnioski, bo budowała dom i miała kredyt do spłacenia (zeznania z akt IIIU 155/13). Zatem z jej zeznań wynika, że to sytuacja „materialna”, a nie „życiowa” skłoniła ją do złożenia wniosku. Także A. G. nie wypisywała swych wszystkich wniosków, stwierdzając, że może inny członek komisji wypełnił za nią pozostałą część wniosku. Jest to o tyle zadziwiające, że ktoś inny wypełnił za nią także kwotę, o którą się ubiega. Ponadto z jej zeznań wynika, że to ona pomagała innym wypełniać wnioski. Trudno zatem racjonalnie wytłumaczyć okoliczność, że miała czas, aby podpisać się pod swym wnioskiem i wpisać roczny dochód, co przecież wymagało poświęcenia czasu na sprawdzenie, ile zarabiała, ale z bliżej nieokreślonych powodów nie mogła sama wypełnić tzw. „górkę”, kwoty, o którą się ubiega i powodów, które uzasadniały wniosek. Analogiczne wnioski płyną z zeznań M. P. (1), któremu także inne bliżej nieokreślone osoby pomagały wypełniać jego wnioski.

Także pozostali świadkowie nie wypełniali w całości swych wniosków, ograniczając się do podpisania wniosku i wpisania swego dochodu. Wynika to z zeznań K. D., M. Z. i J. O.. Gdy chodzi o J. O., to należy zwrócić uwagę na to, że pełniła ona funkcję dyrektora handlu i skupu. Trudno zatem racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego miała problemy z wypełnieniem całego wniosku, tym bardziej, że każdorazowo otrzymywała świadczenie z zfs, zatem wydawać by się mogło, iż mogła nabyć umiejętność wypełnienia całego wniosku choćby z tej racji.

Sąd podjął próbę ustalenia, czy członkowie komisji socjalnej mieli świadomość, jaką pulą pieniędzy dysponują. Sąd uznał bowiem, że przy przyznawaniu świadczeń członkowie komisji muszą kontrolować, czy nie przekroczyli limitu pieniędzy, którym dysponują. Członkowie komisji socjalnej twierdzili, że to oni wypełnili na poszczególnych wnioskach część zatytułowaną: „decyzja pracodawcy”, przy czym A. D. zeznała, że wydaje jej się, że Prezes J. K. wpisywał na poszczególnych wnioskach kwoty do wypłaty. W części: „decyzja pracodawcy” są wpisane przyznane poszczególnym pracownikom kwoty. Kwoty te zazwyczaj są nieznacznie mniejsze, aniżeli te, o które pracownicy się ubiegali. Zdaniem Sądu oznacza to, że osoba podejmująca decyzję o wysokości przyznanych kwot miała świadomość, jaką pulą dysponuje i ile może przyznać poszczególnym pracownikom, aby w tej puli się zmieścić. Konieczne było zatem zliczanie kwot dla poszczególnych pracowników, aby nie przekroczyć puli na to przeznaczonej. Zdaniem Sądu było to dość żmudne zadanie, albowiem należało sumować kwoty przyznane około 170 osobom. Tymczasem członkowie komisji takich obliczeń w ogóle nie dokonywali. M. P. (1) zeznał, że nadzór nad pieniędzmi miała księgowość. Nie wiedział, czy przekroczyli pulę, przyznając dane świadczenia lub czy zostały jakieś nierozdysponowane środki. A. D. zeznała wprawdzie, że na niektórych wnioskach kwoty były pomniejszone, bo okazywało się, że nie starczało im pieniędzy na pokrycie wszystkich potrzeb. Stwierdziła, że jak mieli określoną pulę, to mniej więcej wiedzieli, komu ile przyznać. Sąd uznał to zeznanie za niewiarygodne przede wszystkim z uwagi na fakt, że świadek była przekonana, że jednorazowo rozpoznawali 30-40 wniosków. Przy takiej liczbie teoretycznie można założyć, że możliwe jest dokonywanie obliczeń w pamięci. Tymczasem w przedmiotowej sprawie było to około 170 wniosków osób, którym

przyznano świadczenia. Sąd nie mógł ustalić, czy przyznawano świadczenia wszystkim, którzy taki wniosek składali, czy też zdarzało się, że ktoś świadczenia nie otrzymywał. Żaden bowiem ze świadków takiej wiedzy nie miał. Natomiast w ocenie Sądu przy liczbie co najmniej 170 wniosków, niewiarygodne jest, by dokonywać w pamięci obliczeń, czy starczy środków na zaspokojenie potrzeb wszystkich, tym bardziej że proces rozpoznawania środków był rozciągnięty w czasie.

Sąd uznał natomiast, że wiarygodne jest zeznanie złożone przez A. G. w sprawie IIIU 81/13 w części, w której zeznała, iż to Prezes decydował komu ostatecznie i w jakiej kwocie zostaje przyznane świadczenie. Wprawdzie potem starała się złagodzić swą wypowiedź, stwierdzając, że Prezes przeważnie godził się na taką kwotę, jaka była wskazana we wniosku przez pracownika oraz że to pracownik decydował, jaką kwotę wpisać do wniosku, a ze strony kadr ani z żadnej innej strony nie było sugestii co do kwoty. I dalej A. G. zeznała: „pracownicy dostawali tyle, ile chcieli, tj. tyle ile wskazali we wniosku”. W tej części zeznanie jest już jednak niewiarygodne. Otóż analiza poszczególnych wniosków znajdujących się w aktach ZUS oraz znajdujące się w nich zapisy kwot wskazują wyraźnie, że zasadą było, iż na wniosku była wpisana wyższa kwota niż w części „decyzja pracodawcy”. Rzadkością jest, aby te kwoty się zbiegały. Oznacza to zatem, że A. G. nie miała wiedzy na temat sposobu rozdysponowania środków, bo w tym nie uczestniczyła. Niewiarygodne także jest jej zeznanie, że to pracownik decydował, jaką kwotę wpisać do wniosku i że ze strony kadr ani z żadnej innej strony nie było sugestii co do kwoty. Przeczy temu zeznanie A. B., który stwierdził, że pytał kadrowej M. G., na jaką kwotę ma złożyć wniosek.

Wprawdzie w sprawie IIIU 39/13 A. G. starała się zdyskredytować swe wcześniejsze zeznanie, twierdząc, że miała na myśli to, że Prezes tylko zatwierdzał kwoty ustalone przez komisję, lecz Sąd odmówił wiary tym zeznaniom. Wszak A. G. miała swobodę wypowiedzi przed Sądem. Nadto Sąd miał na uwadze, że składając zeznania przed ZUS-em A. G. także stwierdziła, że Prezes decydował o przyznaniu świadczenia lub nieprzyznaniu (t.I k.107-112). W niniejszej sprawie także starała się nadać temu zeznaniu inną treść, twierdząc, że miała na myśli to, że zatwierdzał on podpisem kwotę przyznaną przez komisję. Zeznanie A. G. złożone w sprawie IIIU 81/13 przed Sądem koreluje także poniekąd z zeznaniami M. P. (1) złożonymi przed ZUS-em, w których stwierdził, że komisja na wnioskach nie zamieszczała adnotacji, następnie z rozpatrzonymi wnioskami szła do Prezesa i proponowała mu kwotę świadczenia dla poszczególnych wnioskodawców, a Prezes ją zatwierdzał. Jeśli miał pytania do jakiegoś wniosku, to pytał komisję, ale zadanych pytań M. P. (1) już nie pamiętał. Oczywiście w toku przedmiotowej sprawy M. P. (1) starał się także sprostować tę wypowiedź, tłumacząc, że był to „lapsus wypowiedzi”. Natomiast A. D., zeznając przed ZUS-em stwierdziła, że wiedziała od kadrowej, że przysługuje jej pomoc bezzwrotna finansowa i rzeczowa (t.I k.81-86). Ten fragment zeznania zdumiewa, gdy weźmie się pod uwagę, że to A. D. była członkiem komisji socjalnej. Koreluje jednak z przywołanymi powyżej zeznaniami A. B. złożonymi przed Sądem, który stwierdził, że pytał kadrowej M. G., na jaką kwotę ma złożyć wniosek. W ten sposób wskazany został decydent w kwestii przyznawania świadczeń socjalnych.

Dodatkowo o tym, że A. D. nie miała żadnej wiedzy o działalności komisji świadczy także ten fragment jej zeznań przed ZUS-em, gdy stwierdziła, że przyznawali świadczenia w wysokości, o którą ubiegał się pracownik. Analogiczne zeznania złożyła w sprawie IIIU 155/13, twierdząc, że sporadycznie udzielali jako komisja mniejszej pomocy z Funduszu, niż ta, o którą ubiegał się pracownik. Stwierdziła, że zazwyczaj przyznawali takie kwoty, jakie wynikały z wniosku pracownika. Jest to sprzeczne z treścią pisemnych formularzy, z których wynika, że zasadą było pomniejszanie kwot, o które ubiegali się pracownicy. Znamienne jest to, że zeznając w sprawie IIIU 39/13 A. D. miała już wiedzę, że na niektórych wnioskach kwoty były pomniejszone. Zdaniem Sądu świadczy to o tym, że jej zeznanie złożone w sprawie IIIU 39/13 jest zdeformowane przez wiedzę, którą A. D. nabyła w toku postępowania.

Dodatkowo o tym, że członkowie komisji socjalnej nie znali treści regulaminu świadczy to, że nie mieli oni świadomości, że regulamin nie wymienia agentów jako osoby, którym te świadczenia można wypłacić. Tymczasem takie świadczenia były im wypłacane. Co więcej – z zeznań A. D. wynika, że członkowie komisji nie mieli wiedzy, kto jest pracownikiem, a kto agentem.

Członkowie komisji socjalnej oraz Prezes Zarządu J. K. starali się przekonać Sąd, że znali wszystkich pracowników w firmie, dlatego zasadniczo nie było konieczności żądania od nich bardziej szczegółowych informacji w pisemnych

wnioskach i nie było potrzeby wzywania ich przed komisję. W kontekście zeznań świadka J. P. – jest to zdumiewające. Świadek J. P. zeznała bowiem, że spłonęła jej stodoła w 2008r., mieszkał z nią samotny brat dotknięty ciężką chorobą, który zmarł w 2008r. 2 tygodnie po jego śmierci jej synowa uległa wypadkowi i była cała połamana oprócz lewej ręki. Świadek wraz z mężem – rencistą opiekowała się dziećmi synowej. Z jej zeznań wynika ponadto, że w pracy wiedziano o jej trudnej sytuacji życiowej, a mimo to wzywano ją przed komisję każdorazowo po złożeniu przez nią wniosku.

Na uwagę zasługują także zeznania dotyczące składania przez poszczególne osoby ustnych wniosków o przyznanie świadczenia. Z pkt III ppkt 1 regulaminu wynika, że osoba ubiegająca się o świadczenie powinna złożyć podanie. Zdaniem Sądu taki zapis dozwala także na składanie wniosków ustnych. Charakterystyczne jest jednak to, że za ustny wniosek komisja socjalna pociągała tylko słowa Prezesa J. K., co wynika z zeznań M. P. (3) i A. D.. A. D. w sprawie IIIU 155/13 zeznała, że często wyjeżdżała zawodowo w teren z J. K. i wtedy składał jej ustne wnioski o świadczenie. Także M. P. (1) zeznał, że Prezes składał mu ustne wnioski. Tymczasem J. K. w swych zeznaniach w zasadzie zaprzeczył, jakoby takie wnioski składał. Stwierdził bowiem, zeznając w sprawie IIIU 48/13, że nie składał wniosku, ale komisja знаła jego sytuację, że dużo wydaje na leki i przyznawała mu świadczenia. Analogicznie zeznał w sprawie IIIU 202/13, stwierdzając, że nie składał wniosku o świadczenie, a jednak je otrzymał.

Z zeznań M. P. (1) wynika także, że B. B. – główna księgowa - nie składała wniosku o świadczenia, a jednak przyznawano jej te świadczenia z uwagi na jej trudną sytuację życiową.

Wniosek z tych zeznań jest jednoznaczny – J. K. i B. B. przyznano wielokrotnie świadczenia z zfsś pomimo, iż nie złożyli oni o to wniosku – ani pisemnego ani ustnego.

Zeznania M. P. (1) są o tyle istotne w tej kwestii, że świadek był wręcz zbulwersowany, że komisja socjalna miała by wzywać Prezesa celem wyjaśnienia jego sytuacji uzasadniającej przyznanie świadczenia. Świadek stwierdził: „trudno było wymagać, żeby wzywać Prezesa, bo to nasz zwierzchnik. Trudna sytuacja Prezesa polegała na tym że przebywał w szpitalu w tych właśnie latach. Ma wbudowany rozrusznik serca. Pracuje po 16 godzin i wszystko przekazuje załodze” i dalej: „żenujące by było, żeby swojego szefa wzywać przed komisję i wypytywać, bo to są sprawy delikatne”. Z zeznań tych wynika niezbicie, że wobec Prezesa stosowano inne kryteria aniżeli wobec pozostałych pracowników. Nie musiał ani składać wniosku o świadczenie, ani go motywować, a jednak otrzymywał świadczenia – za każdym razem, gdy były przyznawane i w najwyższej wysokości. Z tych zeznań wynika także, że komisja socjalna nie orientowała się dokładnie, jakie względy uzasadniały przyznanie świadczenia Prezesowi, bo krępowała się go wezwać i wypytywać o te motywy. A. G. w sprawie IIIU 81/13 stwierdziła, że szerszych informacji odnośnie sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej Prezesa – nie posiadała. Natomiast z zeznań M. P. (3) należy wywieść wniosek, że przyznano Prezesowi wypłatę z zfsś stosując takie kryteria, jak przy premii: uhonorowano pracę Prezesa na rzecz spółki i załogi. Takie kryterium jest sprzeczne z art.8 ust.1 w/w ustawy.

Tymczasem inni pracownicy, którzy opowiadali członkom komisji o swej trudnej sytuacji życiowej – taki wniosek musieli złożyć. Przykładowo świadek M. Z., która była sprzątaczką i powiedziała A. D. o swej trudnej sytuacji – została pouczona przez nią o konieczności złożenia wniosku. Wynika to zarówno z zeznań M. Z. jak i zeznań A. D. złożonych w sprawie IIIU 155/13. A. D. nie potrafiła wyjaśnić, dlaczego tak wyraźnego sygnału o pomoc socjalną od osoby pracującej na stanowisku sprzątaczką nie potraktowała jako ustnego wniosku, a z niezobowiązującej rozmowy z Prezesem wysnuwała wniosek, iż złożył ustny wniosek, choć z zeznań samego Prezesa wynika, że wniosek taki był nieuprawniony.

Wniosek z tych zeznań płynie taki, że szeregowi pracownicy zobligowani byli do składania pisemnych wniosków o świadczenie socjalne, a kadra kierownicza – nie.

Kolejny wniosek płynący z zeznań świadków jest taki, że każdy pretekst był dobry, by argumentować przed Sądem, że uzasadnione było przyznanie pomocy socjalnej poszczególnym osobom. Najbardziej kuriozalne spośród zaprezentowanych w niniejszym postępowaniu wydają się być powody mające uzasadnić przyznanie świadczenia socjalnego J. O.. Jest ona córką J. K., jest członkiem Zarządu i w spółce zajmuje stanowisko dyrektora handlu i skupu. Członkowie komisji twierdzili, że przyznali jej świadczenia z zfsś, bo była w bliźniaczej zagrożonej ciąży. Jednakże z

zeznań samej J. O. wynikało, że dzieci z tej ciąży urodziły się w (...)r., a więc przed spornym okresem. Z jej zeznań wynika natomiast, że swój wniosek motywowała tym, że ma zwiększone potrzeby finansowe z uwagi na fakt, że jej dzieci chodzą do prywatnego przedszkola. Analiza zestawień wypłaconych z zfsś kwot prowadzi do wniosku, że J. O. wypłacano wszystkie świadczenia w spornym okresie i zawsze w maksymalnej wysokości.

Z zeznań B. B. złożonych przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku na rozprawie z dnia 04.12.2013r. w sprawie sygn. akt III AUa 1260/13 (IIIU 39/13) wynika, że ani ona ani inni pracownicy nie składali wniosków o przyznanie świadczeń z zfsś. Zaprzeczyła, aby u pracodawcy działała komisja socjalna. Stwierdziła, że przyznawanie świadczeń odbywało się w ten sposób, że kadrowa była proszona do prezesa i miała przygotować listy pracowników z uwzględnieniem stażu pracy w firmie. Wysokość świadczeń otrzymywanych przez siebie także wiązała z długością stażu w firmie. Sąd dał wiarę zeznaniom B. B.. Podnieść przy tym należy, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 20.06.2012r. (I UK 140/12) dopuścił w takiej kategorii spraw dopuszczanie dowodu z protokołów zawierających zeznania i dlatego w niniejszej sprawie Sąd taki dowód dopuścił.

Mając na uwadze wszelkie rozbieżności w zeznaniach pozostałych osób zeznających w przedmiotowej sprawie oraz zeznania B. B., Sąd doszedł do przekonania, że komisja socjalna nie działała w spornym okresie, decyzje o przyznaniu świadczeń z zfsś podejmował J. K., nie stosując kryteriów socjalnych przy przyznawaniu tych świadczeń oraz przy różnicowaniu ich wysokości.

W tym miejscu podnieść należy, że Sąd miał na uwadze, że świadkowie są nadal pracownikami w M.. Znaleźli się w trudnej sytuacji, albowiem nie chcąc utracić pracy, poczuli się zobligowani do złożenia zeznań korzystnych dla swego pracodawcy. Jednakże liczne rozbieżności i niespójności w tych zeznaniach – zarówno gdy porówna się zeznania tych samych osób złożonych w różnym czasie jak i porówna się ich zeznania z innymi świadkami – powodują, że są one niewiarygodne.

Należy zwrócić uwagę na to, że zgodnie z zeznaniami świadków oraz odwołującego – w spornym okresie obowiązywał regulamin zakładowego funduszu świadczeń socjalnych z 2000r. Z zeznań A. D. złożonych w sprawie IIIU 155/13 i potwierdzonych w niniejszej sprawie wynika, że działali w oparciu o regulamin z 2000r., a następny był w 2010r. A. G. zeznała natomiast, że gdy przyszła do pracy, a było to w 2005r., to regulamin już istniał i w oparciu o ten regulamin działała jako członek komisji w latach 2007-2009. Także J. K. stwierdził, że spółka złożyła w trakcie kontroli wszystkie regulaminy dotyczące zfsś (k.81 a.s.). Oznacza to zatem, że w latach 2007-2009 obowiązywał regulamin z 2000r. Jest to o tyle istotne, że w dokumencie stwierdzającym powołanie komisji socjalnej z dniem 05.01.2007r. w składzie: M. P. (1), A. G. i A. D. wskazano jako podstawę jej powołania §7 ust.5 Regulaminu Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych z dnia 01.01.2007r. (t.XII t. 4517). Ani w trakcie kontroli ZUS ani w toku postępowania przed Sądem odwołujący nie złożył regulaminu z 2007r., choć już na pierwszej rozprawie z dnia 05.03.2013r. dotyczącej przedmiotu sporu J. K. był pytany przez Sąd o ten regulamin (IIIU 48/13, protokół na k.33). Tymczasem podstawa powołania komisji socjalnej z regulaminu z 2000r. wynika z § 10. Natomiast – co istotne – z regulaminu z 2010r. (t.XII k.4519-4525) podstawa powołania komisji wynika właśnie z §7 ust.5. Zdaniem Sądu świadczy to o tym, że dokument o powołaniu komisji socjalnej został antydatowany, a powstał w okresie, gdy obowiązywał regulamin z 2010r. Przed nieuwagą ktoś zamieścił w piśmie o powołaniu komisji podstawę jej utworzenia z aktualnego regulaminu.

Ta okoliczność oraz liczne rozbieżności w zeznaniach członków komisji oraz innych świadków co do zasad działania tej komisji oraz zeznania B. B., zdaniem Sądu świadczą o tym, że dokument o powołaniu komisji socjalnej został stworzony jedynie na potrzeby kontroli ZUS. W rzeczywistości komisja ta nie działała, a arbitralne decyzje o przyznaniu i wysokości świadczeń socjalnych podejmował Prezes J. K. przy pomocy kadrowej M. G..

Sąd doszedł także do wniosku, że pracownicy ubiegający się o wypłatę świadczeń z zfsś nie składali wniosków ani pisemnych ani ustnych. Świadczy o tym okoliczność, że pisemne wnioski, które zostały złożone przez odwołującego do akt ZUS pochodzą jedynie od osób, które nadal są pracownikami w M.. Od osób, z którymi rozwiązano stosunek pracy, a które otrzymywały świadczenia w spornym okresie – takich pisemnych wniosków nie ma. Nadto z zeznań świadków wynika, że kadry pomagały w wypisywaniu treści tych wniosków. W tym zakresie Sąd uznał te zeznania za wiarygodne.

Oznacza to, że starano się stworzyć dokumentację na potrzeby postępowania kontrolnego, wypisywano wnioski o świadczenia, obligując aktualnych pracowników do ich podpisania. Ponieważ pracodawca dysponował dokumentami o wysokości dochodu pracowników – zamieszczano tę informację, starając się stworzyć pozory stosowania kryterium socjalnego.

Podkreślić przy tym należy, że w niniejszej sprawie rozstrzygnięcie nie jest uzależnione od stwierdzenia czy komisja socjalna działała czy też nie. W niniejszym postępowaniu rolą Sądu nie była także analiza, czy poszczególnym osobom przysługiwało prawo do wypłaty świadczeń z zfsś, gdyż uzasadniała to ich sytuacja w kontekście art.8 usyt.1 w/w ustawy. Istota sporu sprowadza się bowiem jedynie do tego, czy w zakładzie stosowane były kryteria przyznawania świadczeń socjalnych zgodnie z art.8 ust.1 w/w ustawy.

Sąd doszedł do wniosku, że odwołujący, prezentując zeznania własne oraz w charakterze świadków osób, które nadal są jego pracownikami, starał się przekonać Sąd o tym, że działała u niego komisja socjalna jedynie po to, aby wykazać, że stosowane były kryteria z powołanego powyżej przepisu. Tymczasem analiza zeznań świadków prowadzi do wniosku, że nie tylko w tym zakładzie nie było komisji socjalnej, ale także nie były stosowane kryteria z art.8 ust.1 w/w ustawy.

Zdaniem Sądu materiał dowodowy zgromadzony w sprawie przekonuje, że obowiązywał w zakładzie system przydzielania kwot z zfsś na rzecz wszystkich pracowników oraz osób związanych z M. umowami cywilno-prawnymi, choć regulamin nie przewidywał dla tych ostatnich wypłat. Wypłata świadczeń z funduszu nie była uwarunkowana ich trudną sytuacją życiową, rodzinną czy materialną. Analizując, jakie świadczenia otrzymywały poszczególne osoby oraz ich wysokość, Sąd doszedł do wniosku, że osoby piastujące w spółce ważne dla niej stanowiska – otrzymywały każdorazowo wypłatę z zfsś i to w najwyższej wysokości. Nadto wysokość świadczeń uzależniona była od rodzaju stanowiska pracy. Dodatkowo w ramach tej samej grupy zawodowej następowało rozwarstwienie w wysokości wypłacanych świadczeń, które wynikało z różnic w stażu pracy w M.. Im staż był dłuższy – tym świadczenie wyższe. Powyższe wnioski Sąd wysnuł w oparciu o analizę wysokości środków uzyskiwanych z zfsś przez osoby pracujące na różnych stanowiskach w PPHU (...). W sprawie IIIU 39/13, która stanowiła przedmiot analizy Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, Sąd dokonał porównania wysokości środków z zfsś otrzymanych przez osoby zatrudnione na stanowisku laboranta (E. B.), księgowej (B. B.), kierowcy (M. B. (1), M. K. (1)), robotnika (K. C.), sprzedawcy (R. L.) i dyspozytora (M. P. (1)). Wymienione wyżej osoby z racji zajmowanych stanowisk uzyskiwały wynagrodzenie na zróżnicowanym poziomie. I tak najwyższe dochody uzyskiwała księgowa, zaś najniższe osoby zatrudnione na stanowisku sprzedawcy, kierowcy. Mimo to księgowa w listopadzie 2007r. uzyskała pomoc na poziomie 1000 złotych, zaś osoby o niższych dochodach kwoty zdecydowanie niższe (od 200 zł w przypadku R. L. i 300 złotych E. B.). Z kolei księgowa i laborantka w marcu i kwietniu 2007r., marcu 2009r. i listopadzie 2009r. uzyskały świadczenia w tej samej wysokości. Brak jest racjonalnego wytłumaczenia, jakie zmiany nastąpiły w poszczególnych okresach, które raz uzasadniają tak widoczne zróżnicowanie świadczeń, a drugim razem uzasadniają ich uzyskanie na tożsamym poziomie. Jest to o tyle istotne, że księgowa nie składała wniosków w sprawie przyznania pomocy z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, a zatem pracodawca nie mógł weryfikować jej sytuacji materialnej, rodzinnej, życiowej. Natomiast określenie w tytule płatności „potrzeby żywieniowe”, w kontekście wysokości dochodu nie mieszczą się w ujęciu kryterium socjalnego.

Aby ustalić, w oparciu o jakie kryteria przyznawano u odwołującego świadczenia socjalne, Sąd dokonał analizy świadczeń przyznanych ubezpieczonemu występującemu w niniejszej sprawie oraz porównał ich wysokość do innych osób pracujących na analogicznym stanowisku, biorąc także pod uwagę ich staż pracy w M..

S. W. jest zatrudniony w M. od 01.07.2005r. do nadal na stanowisku kierowcy (dane z zestawienia k.35 a.s.). Otrzymał on następujące świadczenia z zfsś: w kwietniu 2007r. – kwotę 309zł, w listopadzie 2007r. – kwotę 600zł., w grudniu 2007r. – kwotę 120zł., w marcu 2008r. – kwotę 370zł., w listopadzie 2008r. – kwotę 770zł, w marcu 2009r. – kwotę 549zł i w listopadzie 2009r. – kwotę 854zł.

Ponieważ ubezpieczony nadal pracuje w M., zatem w toku kontroli złożono jego pisemne wnioski o wypłatę świadczeń z funduszu i PIT-y (t.XI k.4225-4248). Podania zawierają lakoniczną treść. Ograniczają się do wypełnienia danych, wpisania żądanej kwoty, wpisania dochodu i podpisu. We wnioskach nie umotywowal z jakich powodów wnosi o

przyznanie mu świadczenia z zfs. ZUS w toku postępowania prezentował stanowisko, że wnioski te powstały post factum, jedynie na potrzeby kontroli ZUS i dlatego pracodawca złożył jedynie wnioski pochodzące od osób, które nadal są pracownikami w M.. S. W. jest nadal pracownikiem PPHU (...), co potwierdza tezę organu rentowego.

W kwietniu 2007r. S. W. otrzymał kwotę 309zł. Analizując zestawienie sporządzone przez odwołującego, a dotyczące wypłat świadczeń z zfs dla kierowców (t.I k.355) wynika, że kierowcom wypłacano świadczenia w wysokości od 124zł do 494zł. Wypłatę w najwyższej wysokości otrzymali A. P. (zatrudniony od 2002r.), M. B. (2), P. B., S. S. i M. K. (2) (zatrudnieni od 2000r.), T. D. (zatrudniony od 2002r.). Byli to zatem kierowcy o najdłuższym stażu pracy w M.. Natomiast kierowcy o najkrótszym stażu otrzymali po 62zł. Są to Z. Ł. i M. M. zatrudnieni dopiero od marca 2007r.

W listopadzie 2007r. S. W. otrzymał kwotę 600zł. Analizując zestawienie sporządzone przez odwołującego, a dotyczące wypłat świadczeń z zfs dla kierowców (t.II k.543-545) wynika, że kierowcom wypłacano świadczenia w wysokości od 200 zł do 1000zł. Podobnie jak w kwietniu 2007r. wypłatę w najwyższej wysokości otrzymali M. B. (2), S. S. i M. K. (2) (zatrudnieni od 2000r.), Byli to zatem kierowcy o najdłuższym stażu pracy w M.. Natomiast kierowca o najkrótszym stażu, zatrudniony od 01.11.2007r. tj. P. J. otrzymał 200zł.

W grudniu 2007r. S. W. otrzymał paczkę o wartości 120zł. Wszyscy pracownicy otrzymali wówczas paczkę żywnościową o jednakowej wartości.

W marcu 2008r. S. W. otrzymał kwotę 370zł. Z analizy zestawienia wypłat dla kierowców (t.III k.929) wynika, że najwyższą wypłaconą w tym czasie kwotą była kwota 494zł. Taką kwotę wypłacano pracownikom o najdłuższym stażu pracy w M.. Byli to m.in. M. B. (2), P. B.. Najniższe kwoty 124 zł. otrzymali S. B. (zatrudniony w maju 2007r.) oraz P. Z. (zatrudniony ponownie w lutym 2008r.)

W listopadzie 2008r. S. W. otrzymał kwotę 770zł. Z analizy zestawienia wypłat dla kierowców (t.III k.1139) wynika, że była to najwyższa wypłacona kwota. Taką samą kwotę wypłacano pracownikom o najdłuższym stażu pracy w M.. Byli to m.in. M. B. (2), P. B.. Najniższe kwoty 270 zł. otrzymał M. W., który został zatrudniony w lipcu 2008r. oraz A. P.. W tym miejscu podnieść należy, że w sytuacji, gdy dana osoba zatrudniana była ponownie w M., to na potrzeby wysokości przyznanych świadczeń z zfs brano pod uwagę ostatnią datę zatrudnienia. A. P. zatrudniony był w okresie od 01.11.2002r. do 24.08.2007r., a następnie od 17.06.2008r. Do ustalenia wysokości świadczenia za listopad 2008r. pracodawca przyjął, że był on zatrudniony od 17.06.2008r., dlatego traktował go jako pracownika o najkrótszym stażu pracy. Jedynie R. P. otrzymał kwotę niższą, bo 220zł, co wynikało z faktu, że miał on jeszcze krótszy staż pracy, gdyż zatrudniony był zaledwie od października 2008r.

W marcu 2009r. S. W. otrzymał 549zł. Z zestawienia (t.IV k.1339-1343) wynika, że ponownie pracownicy o najkrótszym stażu m.in.: M. W., Z. G., M. K. (1), J. Ł. (zatrudnieni od 2008r.), M. B. (3) (zatrudniony od 2009r.) otrzymali kwoty najniższe tj. 183zł. Natomiast pracownicy o najdłuższym stażu np. M. B. (2), P. B. otrzymali kwoty najwyższe, bo po 671zł.

W listopadzie 2009r. S. W. otrzymał 854zł. (t.IV k.1585). Świadczenia w takiej samej kwocie otrzymali kierowcy o zbliżonym stażu pracy np. A. B.. Natomiast kierowcy o najdłuższym stażu np. M. B. (2), otrzymali kwoty najwyższe, bo po 976zł. Nadmienić należy, że pracownicy o najkrótszym stażu: K. B., M. B. (3), R. K., R. S. (zatrudnieni od 2009r.) otrzymali jedynie po 244zł.

W ocenie Sądu dane te wskazują, że staż pracy w M. miał decydujące znaczenie dla wysokości przyznawanych z funduszu świadczeń. Im dłuższy staż miała dana osoba, tym wysokość świadczenia wypłaconego z funduszu była wyższa. Zauważalne jest, że osoby o takim samym stażu przechodzą do kolejnych „widełek” przy wysokości świadczenia, natomiast ich miejsce w niższych „widełkach” zajmują osoby o niższym stażu.

Reasumując – z zaprezentowanych powyżej zestawień przyznanych świadczeń oraz z ich wysokości wynika, że w grudniu 2007r. wszyscy pracownicy otrzymali paczkę o wartości 120zł. Nie zastosowano więc kryteriów z art.8 ust.1 w/w ustawy.

Przy wypłacie świadczeń w pozostałych okresach odwołujący różnicował ich wysokość. Jednakże przedstawione powyżej analizy świadczą o tym, że przy udzielaniu świadczeń oraz przy różnicowaniu ich wysokości – nie brano pod uwagę trudnej sytuacji życiowej, materialnej lub majątkowej osoby ubiegającej się o to świadczenie. Zasadą było, że osoby pełniące w spółce ważne funkcje: członkowie zarządu, główna księgowa, wiele osób z administracji otrzymywało świadczenia socjalne każdorazowo i w najwyższej wysokości. Przedstawiciele innych zawodów zatrudnieni w spółce co do zasady otrzymywali świadczenia w niższej wysokości. Ponadto różnicowano wysokość świadczeń w ramach konkretnych grup zawodowych, a kryterium zróżnicowania opierało się na długości zatrudnienia w M..

Sąd za niewiarygodne uznał tym samym zapewnienia prezesa J. K. oraz osób wskazywanych jako członkowie komisji socjalnej, że nie stosowano takich kryteriów, a jedynie kryterium sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej. Przeczą temu wskazane powyżej dane. Należy zauważyć, że osoby o podobnym stażu otrzymywały świadczenia w takiej samej wysokości i razem przechodziły do kolejnych progów w wysokości tych świadczeń, a ich miejsce zajmowały osoby o niższym stażu. Niewiarygodne są zeznania świadków, że przyczyną tego stanu rzeczy było to, że osoby te składały wnioski o taką samą pomoc, bo były w takiej samej trudnej sytuacji.

W przekonaniu Sądu u pracodawcy obowiązywały „widelki” dla każdej grupy zawodowej. Wynika to z zestawień dotyczących wypłat poszczególnym grupom zawodowym. Przykładowo: w kwietniu 2007r. sprzedawcy ze sklepu w W. otrzymali wszyscy po 500zł (t.II k.535), robotnicy placowi (za wyjątkiem jednego) po 400zł (t.II k.547), mechanicy co do zasady otrzymywali 500zł (k.553), zarząd – 1.000zł (k.561), laboranci otrzymywali po 300zł, 500zł lub 750zł w zależności od ich stażu (k.567). Analogiczne zestawienia można byłoby wykazać przy każdej wypłacie świadczenia.

W ocenie Sądu system przyznawania świadczeń był taki, że kadrowa M. G. przygotowywała listy, na których znajdowali się wszyscy pracujący wówczas pracownicy oraz osoby związane umowami cywilnymi. To ona dokonywała niezbędnych obliczeń, aby ustalić, w jakiej wysokości mogą być przyznane świadczenia, aby nie nastąpiło przekroczenie puli. Ustalała pulę na każdą grupę zawodową i różnicowała wysokość świadczeń dla poszczególnych osób znajdujących się w danej grupie zawodowej w zależności od stażu pracy w M.. Następnie przedstawiła listy Prezesowi, który mógł dokonać w nich korekt, modyfikując niektóre wypłaty według własnej woli.

Takie działanie powoduje, że nie można uznać, aby przy przyznawaniu świadczeń socjalnych u odwołującego spełnione zostały kryteria, o których mowa w art.8 ust.1 w/w ustawy. Stwierdzić bowiem należy, że z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych mogą być finansowane jedynie te rodzaje działalności socjalnej, które są objęte ustawową definicją działalności socjalnej, którą znaleźć można w art.2 pkt 1 ustawy z dnia 4 marca 1994r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Zgodnie z tym przepisem działalność socjalna oznacza na użytek tej ustawy usługi świadczone przez pracodawców na rzecz różnych form krajowego wypoczynku, działalności kulturalno-oświatowej, sportowo-rekreacyjnej, udzielanie pomocy materialnej - rzeczowej lub finansowej, a także zwrotnej lub bezzwrotnej pomocy na cele mieszkaniowe na warunkach określonych umową. A zatem działalnością socjalną w rozumieniu ustawy są:

a) usługi świadczone przez pracodawców na rzecz:

- różnych form wypoczynku (w tej kategorii mieści się zarówno wypoczynek zorganizowany przez zakład, przez inne podmioty, jak i przez pracownika we własnym zakresie - tzw. wczasy pod gruszą), co może obejmować obozy i kolonie letnie i zimowe dla dzieci i młodzieży, wczasy pracownicze i profilaktyczne, pobyty w sanatoriach, wypoczynek sobotnio-niedzielny. Warto zauważyć, że dofinansowanie z funduszu już nie musi zostać przeznaczone wyłącznie na wypoczynek krajowy,

- działalności kulturalno-oświatowej (jest to pojęcie bardzo szerokie, obejmujące organizowanie imprez teatralnych i oświatowych, zakup biletów na takie imprezy itp.),

- działalności sportowo-rekreacyjnej (np. organizowanie różnych form rekreacji, imprez sportowych, wycieczek, spartakiad, wykup abonamentów na zajęcia sportowe);

b) udzielanie pomocy materialnej, rzeczowej lub finansowej (pomoc rzeczowa polega na zakupie określonych towarów i nieodpłatnym przekazaniu ich osobie uprawnionej - może to być np. zakup sprzętu gospodarstwa domowego, tzw. wyprawki szkolnej, odzieży itp.; pomoc finansowa zaś to tzw. zapomogi;

c) udzielanie pomocy na cele mieszkaniowe, na warunkach określonych umową - zwrotnej i bezzwrotnej.

W niniejszej sprawie odwołujący wskazywał, że była to pomoc materialna oraz w grudniu 2007r. pomoc rzeczowa.

Podstawowa zasada wykorzystywania środków funduszu zawarta jest w art.8 ust.1 u.z.f.ś.s i stanowi, że przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokość dopłat z funduszu uzależnia się od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej. Ustawa nie zawiera przepisu upoważniającego do tworzenia zasad podziału funduszu stojących w sprzeczności z art.8 ust.1, jest to więc przepis bezwzględnie obowiązujący. Zasady i warunki korzystania z usług i świadczeń finansowanych z funduszu oraz zasady przeznaczania środków funduszu na poszczególne cele i rodzaje działalności socjalnej powinny być określone w regulaminie (art. 8 ust. 2 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych).

Obowiązkową treść regulaminu stanowią postanowienia określające zasady przeznaczania środków funduszu na poszczególne cele i rodzaje działalności socjalnej oraz zasady i warunki korzystania z usług i świadczeń finansowanych z funduszu. Z funduszu mogą być finansowane wyłącznie te rodzaje działalności socjalnej, które są objęte ustawową definicją pojęcia „działalność socjalna” zawartą w art. 2 pkt 1 u.z.f.ś.s. Swoboda regulacji w regulaminie zasad przyznawania pracownikom indywidualnych świadczeń jest ograniczona ustanowioną przez ustawodawcę w art.8 ust.1 ogólną zasadą, że przyznawanie tych świadczeń ma być uzależnione od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z funduszu.

U odwołującego z §7 ust.1 regulaminu z 2000r. wynikało, że można z Funduszu otrzymać pomoc materialną.

Przyznając świadczenia z funduszu, należy jednak pamiętać o tym, że nie jest on funduszem okolicznościowym w związku ze świętami czy dodatkowym funduszem nagród. Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych stanowi formę wsparcia dla osób znajdujących się stale lub przejściowo w trudnej sytuacji życiowej, rodzinnej, finansowej. Przede wszystkim przesłanką udzielenia pomocy nie mogą być wydarzenia nie związane z pogorszeniem sytuacji pracowników - nie mogą być nimi np. dzień kobiet, dzień dziecka, Święta Bożego Narodzenia czy Wielkanocy.

Nie sposób zgodzić się z odwołującymi się, że wypłaty dokonywane były z zastosowaniem kryterium socjalnego. Wskazać należy, że przyznanie omawianych świadczeń musi być uzależnione od kryteriów socjalnych - łącznie rozpatrywanej sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej. Świadczenia te nie mogą w żadnym razie być traktowane jako forma zasiłku dla wszystkich pracowników lub premii.

W praktyce oznacza to, że osoby w gorszej sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej powinny otrzymać świadczenie w wyższej wysokości lub też, jeżeli środki przeznaczone na tego rodzaju formę pomocy są ograniczone, mieć pierwszeństwo w przyznawaniu świadczeń. Kryteria socjalne nie pozwalają na przyznanie wypłat w wysokości uzależnionej od zajmowanego w spółce stanowiska oraz stażu pracy w tej spółce. Wypłata środków z zfśś bez zachowania kryteriów, o których mowa w art.8 ust.1 w/w ustawy powoduje, że w istocie taką wypłatę należy traktować jako dodatek do wynagrodzenia, zbliżony do premii. Przywołany powyżej przepis wyraźnie określa związek pomiędzy wysokością przyznawanego świadczenia, a łącznie rozpatrywaną sytuacją życiową, rodzinną i materialną osoby uprawnionej. To powiązanie może oznaczać tylko jedno: im sytuacja osoby uprawnionej jest gorsza, tym świadczenie powinno być wyższe. Nakłada to na przyznających świadczenia obowiązek indywidualnej (w żadnym wypadku zbiorowej) kwalifikacji. Tymczasem u odwołującego zdawała się obowiązywać zasada odwrotna – im wyższe były zarobki u danego pracownika (co związane było albo z pełnionym stanowiskiem albo ze stażem w spółce) – tym wyższą otrzymywał pomoc socjalną.

W wyroku z dnia 20 sierpnia 2001r. (I PKN 579/00, OSNP z 2003, Nr 14, poz. 331) Sąd Najwyższy potwierdził, że pracodawca administrujący środkami zakładowego funduszu świadczeń socjalnych nie może ich wydatkować

niezgodnie z regulaminem zakładowej działalności socjalnej, którego postanowienia nie mogą być sprzeczne z zasadą przyznawania świadczeń według kryterium socjalnego, to jest uzależniającego przyznawanie ulgowych usług i świadczeń wyłącznie od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z Funduszu.

Brak indywidualnej oceny każdego przypadku w kontekście sytuacji życiowej, rodzinnej i majątkowej danej osoby prowadzi do wniosku, że chociaż świadczenia zostały wypłacone z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, to nie mogą zostać uznane za świadczenia finansowane ze środków przeznaczonych na cele socjalne w ramach zakładowego funduszu świadczeń socjalnych w rozumieniu § 2 ust 1 pkt 19 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18.12.1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne rentowe (Dz. U. Nr 161 poz. 1106 ze zm.).

Sąd w oparciu o art.227 kpc oddalił wniosek dowodowy ZUS-u o dopuszczenie dowodu z zeznań w charakterze świadków inspektorów kontroli: R. H. i E. K.. Sąd uznał bowiem, że dla rozstrzygnięcia sprawy bez znaczenia pozostawała okoliczność w jakiej atmosferze przebiegała kontrola ZUS w PPHU (...).

W tym stanie rzeczy odwołanie podlegało oddaleniu na podstawie **art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.** O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o art.98 kpc w zw. z § 11 ust.2 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013r., poz.490). W niniejszej sprawie pełnomocnik ZUS wniósł o przyznanie kosztów zastępstwa prawnego w wysokości 60zł. Sąd miał na uwadze, że odwołujący pomimo rozpoznania tożsamej sprawy przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku, nadal podtrzymuje swe stanowisko w tej sprawie. Wobec powyższego winien mieć także na uwadze konieczność ponoszenia kosztów postępowania z tym związanych. Podkreślić także należy, że rozstrzygnięcie tej sprawy wymagało analizy wysokości wszystkich świadczeń, które otrzymał ubezpieczony, co przekładało się oczywiście także na nakład pracy pełnomocnika organu rentowego.